

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Nowy program od poniedziałku 25 do środy 27 listopada włącznie

„CZARY”

CIERNISTA MIŁOŚĆ

POMOCNIK MIŁOŚCI

Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

g. Nieporównany pod względem treści dramat życiowy w 5 ciałach. W głównej roli słynna gwiazda Kinematograficzna Mia Mara

Komedja w 4-ach aktach

TEATR

„VICTORIA”

Dziś zmiana programu

Początek w dniu powszednie od g. 6-ej, w dniu świąteczne od g. 4-ej.

Pod znakiem pesymizmu

To, co się w dalszym ciągu dzieje w Polsce, nie może nastrajać optymistycznie. Mimo istnienia rządu legalnego, skutkiem jego jednostronnego charakteru partyjnego, w kraju istnieje niezadowolnienie, które nawet wzrasta, podniecane przez zacięłą kampanję skrajnych obozów. Zamiast spokoju, niezbędnego przy wszelkiej pracy, panuje zamęt i chaos, mogący przybrać formy wcale nie pożądane, zamiast współzawodnictwa walka bezwzględna, bez pardonu, między stojącym przy rządzie stronnictwem socjalistycznym a narodową demokracją, która rząd ten zwalcza bezwzględnie przy pomocy wszelkich środków.

Walka ta, uniemożliwiająca poważną pracę państwową, przybrała już tak ostre formy, iż odmawia się rządowi pieniędzy, bez których żaden rząd nie może zrobić, aby w ten sposób zmusić go do ustąpienia, wprowadzić go w położenie bez wyjścia, zmusić do kapitulacji. Z drugiej strony rząd zapowiada, iż wytrwa i nie ustąpi.

Rozpaczliwą sytuację, jaka zapanowała w kraju, scharakteryzował w ciemnych barwach sam prezydent ministrów, p. Moraczewski, w rozmowie z przedstawicielami banków warszawskich. Oświadczył on, że stan skarbu tworzącego się państwa jest rozpaczliwy, a brak zaufania ze strony zamożniejszych klas społeczeństwa do obecnych przedstawicieli władzy udaremnia rządowi zarządzenie złemu przez pociągnięcie całego ogółu do patriotycznej ofiarności.

Wywody prezydenta ministrów nastrojone były na nutę pesymistyczną. Była w nich mowa o możliwości, czy nawet prawdopodobieństwie dymisji całego gabinetu. Były w nich przewidywania, że ta dymisja przyniesie krajowi nieszczęścia, bo wytworzy stan anarchii i otworzy wrota bolszewizmowi. Była w nich niewiara w możliwość utworzenia gabinetu z koalicji przedstawicieli stronnictw i przypuszczenie, że weźmie rządu prawica z Kołem Międzypartyjnym na czele.

Dziennikarzom oświadczył prezydent ministrów, że o rekonstrukcji gabinetu nie ma mowy. Rząd zdecydowany jest trwać, dopóki mu starczy siły. Gdy mu ich zabraknie, ustąpi. Ale kto wtedy wejdzie?—mówił.— Czy sam P.P.S., P.S.L., czy Socjalna Demokracja?—nie wie.

Oświadczenia tego rodzaju świadczą, że jesteśmy w przededniu przesilenia gabinetowego, które istotnie może być jeszcze groźniejszym, niż to, które nas paraliżowało przez dni czterdzieści.

Sytuacja jest tak zawiślana i trudna, wobec wzmagającej się zaciętości skrajnych obozów, toczących w dalszym ciągu fatalną i nieszczęsną walkę o władzę, że wprost trudno jest znaleźć jakieś wyjście.

Jest ta sytuacja tem groźniejszą, że mieści w sobie wszelkie możliwości, nawet najgorsze, a więc także groźbę wojny domowej i anarchji w kraju, [pominawszy sam w sobie groźny fakt, że budowa państwa w takich warunkach jest bardzo problematyczną].

Zaiste, gdy się czyta pisma warszawskie technące nieprzebraną gwałtownością bojową, dające smutny obraz zamętu, jaki tam panuje, ręce opadają bezwładnie, a myśl przytłacza groźne pytanie: Dokąd my zmierzamy? Do czego doprowadzi ten stan ścierania się wrogich żywiołów, którego końca nie widać? Czy w rezultacie nie wyniknie konieczność, aby do wolnej Polski przyszedł ktoś trzeci, obca siła, któraby pod swą silną dłoń pogodziła skłócone żywioły i sama zaprowadziła porządek według swej woli?

Z powyższych wywodów p. Moraczewskiego wynika, że gabinet jest zachwiany i może zechce ustąpić. Widocznie przewidywał taką sytuację kom. Piłsudski i dlatego dobrze się stało, że ogłosił dekret, iż ujmuje w swe ręce władzę zwierzchnią, w przeciwnym razie, w razie ustąpienia rządu powstałaby niebezpieczna próżnia.

W każdym razie kom. Piłsudski stoi w dalszym ciągu przed olbrzymim zadaniem, może nawet cięższym, niż w chwili swego przyjazdu do Warszawy. Oby mu się udało wykorzystać dotychczasowe doświadczenie i wysnuć z niego właściwe wnioski, z których ten zda się być najważniejszym, że droga w przyszłość leży na linii ustępliwości obustronnej i umiarkowania, a nie na linii bezwzględnej walki wrogich żywiołów, dochodzącej już dziś do szalu.

Z RZĄDU

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem premiera Moraczewskiego rozpatrywano w dalszym ciągu projekt podziału kraju na okręgi wyborcze. Omawiano posatem sprawę za-

silenia skarbu. Istnieje podobno projekt przeprowadzenia pożyczki przymusowej.

O ile wiadomo, rząd p. Moraczewskiego skłonny byłby w razie wstąpienia delegata zaboru pruskiego do gabinetu dać mu również tękę Urzędu Likwidacyjnego.

Onegdaj złożył wizytę Komendantowi Piłsudskiemu b. c. i k. minister pełnomocny bar. Ugron w towarzystwie hr. Czechowicza.

Szefem sekcji w min. spraw w. po p. St. Downarowiczu został p. Norbert Barlicki, radny miejski, przewodniczący rady delegatów robotniczych; podsekretarzem stanu min. spraw wewn. ma zostać p. M. Niedziałkowski, redaktor „Jedności Robotniczej”, organu PPS.

Pismo notyfikacyjne do Watykanu

Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje:

Jednocześnie z wysłaniem notyfikacji do państw wojujących i neutralnych zostało wysłane przez rząd polski pismo notyfikacyjne do stolicy apostolskiej za pośrednictwem J. E. wizytatora apostolskiego Monsignora Achillesa Ratti'ego. Zarazem ministerjum spraw zewnętrznych zwróciło się do kardynała sekretarza stanu w sprawie utworzenia w Warszawie nuncjatury

Lwów wolny

Operacje armji polskiej rozciągają się obecnie ku wschodowi i południowi.

Gen. Rozwadowski gromadzi siły po zachodniej stronie Sanu. San znajduje się w drodze do Przemyśla. Załoga przemyska używana jest do oczyszczania kraju z band ukraińskich. Regularne oddziały ukraińskie rozpraszają się. Miejsce ich zastępują bandy chłopskie, które palą i rabują.

Żywność dla Lwowa

Lubelski Syndykat rolniczy zorganizował wysyłkę żywności dla Lwowa.—Pierwszy transport, który odejdzie w najbliższych dniach zawierać będzie ziemniaki, kaszę, mąkę, słoninę itp. Syndykat wzywa obywatelstwo do popierania jego akcji.

Niebezpieczeństwa sprawy polskiej na Zachodzie

Przybyły ze Szwajcarii do Krakowa dr. Stanisław Kot zamieszcza w „Nowej Reformie” szereg uwag, wskazujących na niebezpieczeństwa, które grożą sprawie polskiej na zachodzie.

Niebezpieczeństwo to powoduje brak informacji z Polski. Polacy, bawiący zagranicą, zmuszeni są tę akcję poprowadzić własnymi siłami bez poparcia z kraju. Sytuację tę wyzyskują wrogowie Polski.

I oto, jak pisze dr. Kot, wytwarza się sytuacja następująca:

»Przed kilku dniami przyjechał do Szwajcarii poseł Eugenjusz Lewickij celem szukania protekcji dla akcji ukraińskiej u

ententy. Bez wątpienia znajdzie tam w jednym środowisku posłuch, nietylko może dla swego programu ukraizowania Galicji wschodniej — bo tę pod różnymi wpływami, a zwłaszcza czeskim, rada by koalicja oddać Rosji—ile dla swych skarg na Polaków. Poseł Lewickij przyjechał poprzedzony reklamą w organach neutralnych, a nawet koalicyjnych, oczywiście nieświadomych przeszłości politycznej p. Lewickiego.

Jak kłamliwa agitacja antypolska dzięki swej ruchliwości, oraz braku kontrakcji ze strony polskiej odnosi sukcesy w opinii koalicji, zilustrować może fakt następujący: Przed kilku tygodniami wydał włoski komitet oswożenia narodów wspaniałą mapę etnograficzną Europy. Podług tej mapy żywioł polski na wschodzie urywa się na Jarosławiu i Siedlecach; w Galicji wschodniej podano kilka maleńkich kolonji polskich, nie przewyższających ilości tamtejszych kolonji niemieckich; na wschód od Lublina i Siedlec, to jest na całej Litwie, Białej Rusi, Wołyniu itd. nie podano ani śladu polskości. Wszystko to jest oznaczone jak etnograficzna Rosja, podobnie, jak do Rosji zaliczono Galicję wschodnią.

P. Kot kończy swe uwagi tak: Drobnym przykładem, jeden z wielu, dostatecznie chyba świadczy o niesłychanym zaniedbaniu pracy propagandystycznej zagranicą.

Jesteśmy dziś gospodarzami na ziemi polskiej, mamy możliwość zebrania odpowiednich funduszy, mamy dostateczną ilość sił umysłowych, dla czegoż tak rząd w Warszawie, jak Komisja Likwidacyjna w Krakowie pozwala na bezkarne oszukiwanie mas zagranicą.

W obecnym momencie ważą się losy naszej przyszłości, zwłaszcza siły żywotnej i terytorjalnej przyszłego państwa polskiego. Każdy dzień dziś zaniechany zemści się ciężko na dalszym rozwoju naszej państwowości. Nie możemy mieć pretensji do naszych przyjaciół na Zachodzie o zaniedbanie naszej sprawy, jeśli sami nie przykładamy rąk do jej obrony i zwycięstwa.

Notatki polityczne

Rokowania pokojowe 13 grudnia. Według „Temps’a”, obrady rządów koalicji co do wstępnych warunków pokojowych doprowadziły do pełnego porozumienia. Przedłożony projekt preliminarzy pokojowych został jednomyślnie przyjęty. Rozpoczęcie rokowań pokojowych ma nastąpić 13 grudnia.

Wojska koalicyjne w pochodzie ku Renowi. Trzecia armja amerykańska przekroczyła niemiecką granicę z 1914 r. i wkroczyła do Luksemburgu. Naczelny dowódca armji francuskiej marszałek Pétain wkroczył onegdaj popołudniu na czele oddziałów gen. Deconthe do twierdzy Metz. Wojska francuskie obsadziły również Kolmar.

Surowe rewizje na granicy Szwajcarii. Austr. Rada stanu zarządziła surową rewizję osób, wyjeżdżających do

